

Francji z Rosją" (s. 234). Co by jednak było, gdyby ten „absurdalny sojusz Francji z Rosją” nie istniał w 1914 r. i faktycznie od 1941 r.? Niemcy wilhelmińskie zbroiły się jawnie przeciw Anglii; czy zostawiłyby Francję w spokoju? Czy Hitler zostawiłby w spokoju *den unerbittlichen Todfeind des deutschen Volkes* — jak pisał w *Mein Kampf*?

Jerzy Krasuski

GEORGES BONNET: *De Quai d'Orsay sous trois Républiques 1870—1961*. Libraire Arthème Fayard, Paris 1961, s. 519.

W 1961 r. ukazała się w Paryżu książka Georges Bonnet'a poświęcona polityce zagranicznej Francji w l. 1871—1961. Estetykę i dokładność tej publikacji zapewniła znana firma Libraire Arthème Fayard. Treść obszernej książki autor podzielił na dwie części, z których pierwsza zajmuje się l. 1870—1918, a druga — l. 1919—1961. Część pierwsza potraktowana jest jako wstęp (*Introduction*) do właściwej treści książki. Bonnet określa w tej części, jakie problemy będą stanowić główną ośnowę wywodów na dalszych 500 stronach.

W drugiej części autor wychodzi z szerokiego omówienia traktatu wersalskiego i skutków, jakie za sobą pociągnął. Podkreśla fakt, że w szeregu nowo utworzonych państw Niemcy stanowili dość pokaźny odsetek ludności, co jego zdaniem, w dużej mierze przyczyniło się do rozpętania II wojny światowej. Dalej chronologicznie Bonnet omawia okres międzywojenny i dalsze aż do naszych czasów. Granicami chronologicznymi poszczególnych rozdziałów są ważne wydarzenia mające wpływ na ukształtowanie się wzajemnych stosunków francusko-niemieckich. Wystarczy wymienić takie tytuły tych rozdziałów, jak *Od Wersalu do Locarno (1919—1925)*, *Od Locarno do Hitlera (1925—1933)*, *Od okupacji Nadrenii do okupacji Austrii (1936—1938)*. Oczywiście dla czytelnika ważniejsza jest strona merytoryczna książki. Przytoczone wyżej tytuły rozdziałów nie oddają w pełni ram treściowych, ale sugerują tylko, jakie problemy zostały dokładniej omówione przez autora.

Nie dziwi nas fakt, że Bonnet, autor już jednej obszernej książki dotyczącej historii dwudziestolecia międzywojennego¹, chętnie wraca do tego okresu. Był on bowiem sam w tym czasie czynnym politykiem, a w l. 1938—1939 stał u steru polityki zagranicznej Francji. Fakt ten wywarł silne piętno na charakterze książki. Bonnet uwypuklił w niej momenty, które — jego zdaniem — świadczą o tym, że w chwili gdy obejmował tę funkcję ministra spraw zagranicznych, nie było możliwości zapobieżenia katastrofie 1939 r. Wskazuje on na niezdecydowanie i niezaradność polityki francuskiej wobec ciągłego łamania systemu wersalskiego na początku lat trzydziestych przez pokonane Niemcy (s. 128). Uważa przy tym, że Francja, chcąc utrzymać swoje dominujące stanowisko w Europie, miała dwie drogi do wyboru, albo przeciwstawić się wszelkiej rewizji traktatu wersalskiego, albo popierać tę rewizję, ale na *forum* Ligi Narodów (s. 116). Bonnet słusznie zauważa, że Francja nie wybrała żadnej z tych możliwości (s. 117). Było jednak jeszcze jedno wyjście, niedocenione przez Bonnet'a, a mianowicie stworzenie bloku państw zainteresowanych w tym, aby nie dopuścić do żadnych zmian terytorialnych w Europie. Tę drogę wybrał Louis Barthou, wysuwając projekt paktu wschodniego. Bonnet potraktował to zagadnienie bardzo ogólnikowo i chyba celowo stara się zmniejszyć rolę i znaczenie takiej polityki, bo sam nie był nigdy zwolennikiem zawierania układów, w myśl których miało dojść do ściślejszej współpracy francusko-radzieckiej. W tym świetle będzie zrozumiałe nieuzasadnione

¹ G. Bonnet, *Défense de la paix* t. I—II. Genève 1946—48.

twierdzenie Bonnetta, że układ radziecko-francuski z 2 V 1935 r. nie Francji nie dawał (s. 149). Sugerowanie bezskuteczności porozumienia francusko-radzieckiego ma być usprawiedliwieniem dla stanowiska, jakie rząd paryski zajął wobec rozmów moskiewskich z lipca i sierpnia 1939 r.² (tj. w okresie, kiedy Bonnet był ministrem spraw zagranicznych Francji).

Jak już zaznaczono na początku, Bonnet stara się w omawianej książce zrzuć z siebie wszelką odpowiedzialność za wybuch II wojny światowej i przekonać czytelnika o swej pokojowej działalności. Jak ta działalność wyglądała w praktyce, o tym świadczą dwa momenty, a mianowicie: zachowanie Bonnetta w okresie kryzysu monachijskiego w 1938 r. oraz polskiego w 1939 r., zakończonego wybuchem II wojny światowej.

W okresie kryzysu czechosłowackiego z 1938 r. Bonnet stanął na stanowisku bezwzględnej ugody z Niemcami. To on radził Benešowi szybkie porozumienie z Hitlerem w sprawie niemieckiej mniejszości narodowej, do czego się zresztą przyznaje (s. 196—197). Tłumaczy to słabością militarną Francji w tym okresie i niezdecydowanym stanowiskiem Wielkiej Brytanii (s. 197). W tym twierdzeniu jest dużo racji, ale wiadomo obecnie, że bezkompromisowe stanowisko mocarstw zachodnich mogło uratować Czechosłowację. Nie było jeszcze za późno, co stara się zasugerować Bonnet, aby zdecydowanie przeciwstawić się żądaniom Hitlera.

Podobne stanowisko Bonnetta obserwujemy w czasie kryzysu polskiego z 1939 r. Bonnet do ostatniej chwili chce „ratować pokój” i to w podobny sposób, w jaki uważał, że uratował go rok wcześniej (s. 226). Powstaje też wątpliwość, czy Bonnetowi istotnie chodziło tylko o odwleczenie wybuchu wojny, aby Francja mogła się wzmocnić militarnie? Wydaje się, że nie tylko o to. Chodziło z pewnością o coś więcej, o skierowanie Niemiec na wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu³. W książce Bonnetta wyczuwamy dużą niechęć autora do Związku Radzieckiego i do całego ustroju socjalistycznego. Nie bez uzasadnienia będzie stwierdzenie, że Bonnet usprawiedliwia się w całej książce nie z tego, że nie rozpoczął wojny (jeżeli tak można powiedzieć) w obronie Czechosłowacji, ale że ją rozpoczął w obronie Polski — wojnę, której wynikiem, po wielu latach twardej okupacji hitlerowskiej, była zmiana ustroju w szeregu państw środkowej Europy.

Chęć wybielenia swojej osoby przez autora osiąga szczyt we fragmencie książki omawiającym jeszcze raz⁴ spotkanie Bonnet-Ribbentrop w grudniu 1938 r. Autor stwierdza kategorycznie, że odbył tylko jedną rozmowę z Ribbentropem. Na poparcie tego twierdzenia nie wnosi jednak żadnych nowych argumentów, toteż nadal pozostaje aktualne stanowisko profesorów L. B. Namiera i H. Batowskiego⁵, którzy w oparciu o szereg dokumentów wykazują w swych pracach, że w grudniu 1938 r. odbyły się dwa spotkania Bonnet-Ribbentrop.

Ogólnie powiedzieć można, iż odnosi się wrażenie, że autor skoncentrował swą uwagę na tych momentach stosunków francusko-niemieckich, które miały wykazać, że uchronienie świata przed wybuchem wojny stało się niemożliwe zanim jeszcze Bonnet objął tekę ministra spraw zagranicznych. To zaś, że wojna wybuchła dopiero w 1939 r., miało być przede wszystkim jego zasługą.

² Rozmowy te miały na celu stworzenie jednolitego antyhitlerowskiego frontu mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim.

³ Bonnet znany jest z antyradzieckich przekonań, a polityka mocarstw zachodnich w okresie międzywojennym bardzo liczyła na to, że uda się przy pomocy Hitlera rozbić państwo radzieckie. Zob. K. Piwarski, *Polityka europejska w okresie pomonachijskim* X 1938 — III 1939, Warszawa 1960, s. 12.

⁴ Poprzednio Bonnet poruszył tę sprawę w książce *Défense de la paix*.

⁵ L. B. Namier, *Diplomatic prélude 1938—1939*. Londres 1948, s. 64; H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie, jesień 1938 — wiosna 1939*. Warszawa 1962, s. 132—133; zob. też mój artykuł pt. *Jeszcze raz o rozmowach Bonnet-Ribbentrop*. „Studia z najnowszych dziejów powszechnych” tom V.

Wartość merytoryczną omawianej książki obniża też fakt, że autor pominął milczeniem szereg bardzo ważnych problemów. Wystarczy tu wymienić sprawę stosunków francusko-radzieckich w l. 1917—1924. Wrogię stanowisko Francji w tym okresie do władzy radzieckiej pozostawiło swój osad na całym dwudziestoleciu międzywojennym i z pewnością miało duży wpływ na ukształtowanie się stosunków francusko-niemieckich i francusko-radzieckich. Nieproporcjonalnie mało poświęcił także Bonnet miejsca na przedstawienie zagadnień związanych z utworzeniem się tzw. Małej Ententy i stosunku Francji do tego porozumienia. Bardzo mało powiedział o działalności Francji na forum Ligi Narodów. Zupełnie nie zostały przedstawione stosunki francusko-amerykańskie itp. Wymieniłem tutaj problemy, które — nawet gdyby książka miała wyczerpująco przedstawić tylko stosunki francusko-niemieckie — musiałyby zostać uwzględnione.

Z okresu działalności rządu Vichy Bonnet przedstawił kilka ciekawych szczegółów, np. misję prof. Rougier do Londynu (s. 339). Przechodząc zaś do zagadnień powojennych szczególnie zwraca uwagę na rozpadanie się imperium kolonialnego Francji, przy czym podchodzi do tej sprawy z dużą dozą subiektywizmu graniczącego z nacjonalizmem.

Wartość książki obniża poza tym brak wykazu wykorzystanych źródeł i opracowań. Na podstawie bardzo nielicznych przypisów można stwierdzić, że Bonnet korzystał z dokumentów opublikowanych w wydawnictwie *Documents on British Foreign Policy 1919—1939*, nie cytuje natomiast takiej edycji źródłowej jak *Documents on German Foreign Policy 1918—1945*. Z literatury pomocniczej w przypisach spotykamy prawie wyłącznie autorów francuskich. Nie francuską literaturę przedmiotu reprezentują jedynie W. S. Churchill (*Mémoires...*), Ciano (*Journal...*) i K. Feiling (*Life of Neville Chamberlain*). Nie wydaje się to wystarczające. Nie można mówić o stosunkach francusko-niemieckich pomijając milczeniem bogatą literaturę niemiecką, angielską czy radziecką. Zresztą brakuje tu nawet niektórych autorów francuskich. Bonnet nie cytuje świetnej pracy J. B. Duroselle'a, *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, wydanej po raz pierwszy w r. 1953. Wydaje się, że podobnie jak w dziedzinie faktograficznej książki, tak i w wyśkanej literaturze autor kierował się pewną tendencją, której celem było raczej jak najkorzystniejsze przedstawienie samego siebie. Nie można więc książki Bonneta nazwać bezstronną lub, jeżeli tak można powiedzieć, bezinteresowną. Ma on skłonność do bardzo jednostronnego przedstawiania faktów, co niewątpliwie obniża wartość jego pracy i zmusza nas do traktowania jej bardzo ostrożnie. Poza nielicznymi fragmentami istotnie ciekawymi dla badacza historii najnowszej (działalność rządu Vichy) czytelnik nie może oprzeć się uczuciu rozczarowania.

Jan Przewłocki

JEAN RUDOLF VON SALIS: *Die Ursachen des ersten Weltkrieges*. Seewald-Verlag, Stuttgart 1946, s. 116.

Z okazji 50 rocznicy wybuchu I wojny światowej historyk i publicysta szwajcarski von Salis wydał osobno rozdział ze swojej głośnej trzypiętomowej *Weltgeschichte der neuesten Zeit*. Omawiana książeczka ma służyć pojednaniu między narodami europejskimi, przy czym autor cytuje wypowiedź pewnego historyka indyjskiego, że I wojna światowa była „europejską wojną domową”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wojna ta otworzyła erę załamania się hegemonii